

Przemówienie prokuratora w procesie bandy dywersyjno-szpiegowskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)
aparatu politycznego, szczególnie wypadkami itp. Materiały te Herman referował na zebraniach kierownictwa.

W terenie istniała sieć wydawcza zorganizowana w okolicach województwa i niżej. W okręgu krakowskim kierował robotą osk. Mossor.

Perkins przebywał na naszym Śląsku.
Wywiady anglosaskie otaczały robotę oskarżonych czuła opieką.

Kiedy w roku 1945 rząd angielski jest zmuszony formalnie zakazać londyńskiemu sztabowi reakcji utrzymywanie łączności z bandami reakcyjnymi, szpiegowskimi i terrorystycznymi w kraju — nikt inny, jak p. Perkins udziela oskarżonym dokładnych rad, jak obejść ten formalny zakaz.

Kiedy nieco później rząd angielski musi formalnie położyć rękę na kontakach bankowych londyńskich emigracyjnych banków, tenże sam p. Perkins uprzedza o tym na kilka dni naprzód swych polskich sprzymierzeńców reakcyjnych i udziela im instrukcji, by przeniesli sumy, jakimi dysponują na swe prywatne, osobiste konta. W ten sposób rząd angielski mógł fikcyjnie uczynić zadość swym międzynarodowym zobowiązaniom, a równocześnie pomóc swym polskim najemnikom.

Po wojnie znów nie przypadkowo usiłował swe metody dostosować do aktualnej sytuacji, stawiali na Mikolajczyka i prawicę PPS i jednocześnie nawiązując do haniebnych tradycji przedwojennej „dwójki” i jej prowokatorów, usiłują penetrować do PPR i poprzez Spychalskiego wiązać się z grupą prawniczo-nacjonalistyczną w partii.

Mossor postawił na hitleryzm — hitleryzmu i faszystwu Mussoliniego, prądów z istoty swojej wrogich interesom Polski, oto pozycja osk. Mossora w okresie tuż przed katastrofą wrześniową.

Ta pozycja doprowadziła osk. Mossora w obszarze jenieckim do jawnej już stawki na hitleryzm, do udzielenia mu poparcia. Nikogo więc nie dziwi, że w nowej sytuacji będzie działał w ramach grupy dywersyjno-szpiegowskiej.

Obraz roboty szpiegowskiej zdrajców i sprzedawczyków

W początkach 1947 r. osk. Kirchmayer zlecił w myśl dyspozycji osk. Tataru i Bokszanina rozbudować wywiad na wojska radzieckie.

Tatar w 1947 r. zarządził, iż wywiad nie obraża bezpośrednio istotnych zagadnień życia państwowego Polski; jest „zbyt mało syntetyczny” jak mówił Tatar.

Pacholkiowie imperialistycznych dywersantów i podlegaczy wojennych

A gdy Bór-Komorowski i Tatar potrzebowali danych dotyczących radiostacji, był moc swą instrukcje szpiegowskie i terrorystyczne przekazywać do kraju — wszystkie potrzebne dane uzyskują od brytyjskiego I. S. Brytyjski Foreign Office organizuje przy pomocy swego aparatu dla Kopańskiego i Tataru przetrząskanie, pieniądze i informacji.

Osk. Utnik mówi o tym: „...pozostawał nasz drugi moodawca nie mniej ważny, bo chronił nas i umożliwiał pracę, tj. Kopański i jego wymagania związane ze współpracą początkowo z Anglikami, a potem z całkowitą służbą w Anglii. To była kwestia wywiadu, kwestia dostarczenia wiadomości, „Hel” nie może się uchylić od badania tych informacji i wytyczne muszą pójść po linii prowadzenia wywiadu. Kopański ma coraz większe wymagania, nie wystarcza sama agencja „Hel”, trzeba organizować inne możliwości zdobywania wiadomości”.

Mieli ułatwić piratom powietrznym mordowanie kobiet, starców i dzieci

Te materiały miały umożliwić wrocom Polski skuteczne niszczenie przemysłu polskiego, niszczenie wólcich zakładów przemysłowych, które z takim wysiłkiem wznosiłże się naród polski.

Te materiały miały osłabić naszą obronę przeciwlotniczą, aby ułatwić piratom powietrznym bombardowanie naszych miast, mordowanie kobiet, starców i dzieci — tak jak to dzisiaj czynią w Kocel.

Drugi „krótkie” prowadzili do ambasad państw zachodnich

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Usilowali osłabić Wojsko Polskie i pozabawić naród ochrony w jego pokojowej, twórczej pracy

Szkolnicza działalność oskarżonych zmierzano do osłabienia, a w dalszej perspektywie, do zerwania więzi łączącej Wojsko Polskie z Armią Radziecką, do kreacji roboty podkopania wólcich tradycji polsko-radzieckiej braterstwa broni — tego braterstwa, które utworowało odrębność Wojska Polskiego drogą wiedzącą od wyzwolenia ojczyzny — drogie spod Lenina, nad Odre i Nysę, na Pomorze i do Berlina.

Oskarżeni chcieli wykształcić piękne rodzinne tradycje Wojska Polskiego, przekształcić odrębność Wojska Polskiego, w przejęciu obywatelskich tradycji i praktycznych Armii Radzieckiej, w opanowaniu stałowności sztuki wojennej, najbardziej produkującej nauki wojennej.

Wychowankowie faszystowskiej dyktatury sanacji

Więć oskarżonych i kierowanej przez nich grupy dywersyjno-szpiegowskiej z obcymi wywiadami i ośrodkami dyspozycji tych wywiadów, wynika z całego oblicza społeczno-politycznego oskarżonych, z ich wychowania, z ich logiki, z nastawienia środowiska, do którego należeli.

Oskarżeni — to wychowankowie sanacyjnego kierownictwa wojskowego Polski przed wrześniową. Rozpoczęli oni swą działalność jako ludzie dojrzały, w okresie, kiedy Polska grabiła spótko rodzimych kapitalistów i obywateli z międzynarodowym kapitałem finansowym — w okresie faszystowskiej dyktatury sanacji, w szczytowym okresie panowania kapitalizmu w Polsce. Był to okres, kiedy w sposób szczególny dobitnie zarysowywało się bankrutstwo kapitalizmu, zarysowywała się jego całkowita niezdolność do zapewnienia narodowi polskiemu chociażby znośnych tylko warunków bytowania.

Na zlecenie i pod kontrolą wywiadów anglosaskich

Robotę oskarżonych znajdowała się zarówno pośrodku, jak i bezpośrednio pod kontrolą anglosaskich wywiadów.

Więć oskarżonych i emisarzusi VI oddziału na kraj przeszła szkoly wywiadowcze i dywersyjne brytyjskiego Intelligence Service, wypełniała na terenie kraju zarówno zlecenia, udzielone im bezpośrednio przez I. S. Jak i te, które otrzymywała od VI oddziału, a więc pośrednio od I. S.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami, iż nawiązywał kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nawiązywał równocześnie, aby grupa Radostawa-Czachowskiego kontakty te podjęła.

Współpraca z Anglikami — sztabem w sprawie

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Coż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglosaskimi i francuskimi i warszawskimi placówkami,

WARTY POKOJU ROBOTNIKÓW DLA UCZCZENIA III ŚWIATOWEGO ZŁOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ W BERLINIE



Młodzieżowa murarska Brygada Tadeusza Zawadzkiego z budowy osiedla Mirów, zobowiązała się skłonić dwie kondygnacje bloku nr 36 o cztery dni przed terminem. Brygada Zawadzkiego otrzymała ostatnio przedchodni propozycje Stoteckiego Komitetu Obrótców Pokoju. — Na zdjęciu: członkowie brygady przy pracy. CAP — fot. Nowostelski

Kontrola nad wykonawstwem robót w Nowej Hucie

poważnym zadaniem aktywności partyjnego

Mija już dwa lata od czasu rozpoczęcia pierwszych prac przy budowie miasta i kombinatu Nowej Huty, dwa lata wyjątkowej pracy w tempie i rozmiarach, z jakimi jeszcze nigdy nie spotykał się nasz inżynier, projektant, majster, brygadziści. Powstało wiele potężnych budowli, założono już fundamenty dla olbrzymich kompresorów i młynów szamotowych, wybudowano zakłady prefabrykacji, kotłownię, magazyny, garaże, warsztaty, domy administracyjne, dziesiątki kilometrów dróg i torów kolejowych, uzbudowano ten rozległy teren siecią kanalizacyjną, centralnego ogrzewania, telefoniczną, oświetleniową itd.

Dotychczasowe sukcesy nie mogą nam jednak przesłaniać i ciemnych plam w tym przekonywującym, porównywalnym obrazie. Te ciemne plamy, to przede wszystkim sprawy: jakości wykonawstwa i związane z tym, marnotrawstwa materiałów, czasu pracy robotnika, a w efekcie końcowym — opóźnienie tempa budowy. Na ten temat pisaliśmy już wielokrotnie na łamach naszej gazety, w dalszym ciągu jednak nie widąc jeszcze zdecydowanej poprawy.

Ważymy znowu przykłady, obecnie nie z terenu budowy miasta, ale z terenu budowy kombinatu. KOB 5 prowadzi tu na terenie garaży roboty budowlane, budowę dróg i ulic wokół garaży prowadzi PPRK — Centrum. Jak wykonano te prace pod względem jakości? — Odpowiedź na to znajdziemy, przechodząc przez teren budowy. Widać tu wszędzie wykopy pod instalację centralnego ogrzewania nie zabezpieczone deskami i rozporami, a na ich dnie wymurowane ścianki z cegły, miękkonury instalacyjne. Także wykopy, których przebiegają będą rury instalacyjne. Także wykonawstwo robót doprowadziło do tego, że w wykopach gromadzi się woda, flasy robotnika, a w efekcie końcowym — opóźnienie tempa budowy. Na ten temat pisaliśmy już wielokrotnie na łamach naszej gazety, w dalszym ciągu jednak nie widąc jeszcze zdecydowanej poprawy.

Ważymy znowu przykłady, obecnie nie z terenu budowy miasta, ale z terenu budowy kombinatu. KOB 5 prowadzi tu na terenie garaży roboty budowlane, budowę dróg i ulic wokół garaży prowadzi PPRK — Centrum. Jak wykonano te prace pod względem jakości? — Odpowiedź na to znajdziemy, przechodząc przez teren budowy. Widać tu wszędzie wykopy pod instalację centralnego ogrzewania nie zabezpieczone deskami i rozporami, a na ich dnie wymurowane ścianki z cegły, miękkonury instalacyjne. Także wykopy, których przebiegają będą rury instalacyjne. Także wykonawstwo robót doprowadziło do tego, że w wykopach gromadzi się woda, flasy robotnika, a w efekcie końcowym — opóźnienie tempa budowy. Na ten temat pisaliśmy już wielokrotnie na łamach naszej gazety, w dalszym ciągu jednak nie widąc jeszcze zdecydowanej poprawy.

Wadliwe wykonanie robót pod względem jakościowym można było spókać także na terenie robót kolejowych. No, wzdłuż nowowbudowanej linii kolejowej została źle ułożona szkarpa, tak że pod wpływem deszczu cała darńwka obsunęła się na dół, powodując wielkie straty.

Rejestr złego wykonawstwa powiększa jeszcze jeden przykład, świadczący o tym jak brak koordynacji robót opóźnia oddawanie pewnych urządzeń do użytku. ZIP dawno już wybudował kanalizację sanitarną i opadową, zaś ZRIW nie wykonał kanalizacji odpływowej. Z tego powodu kanałom grozi zamulenie w czasie deszczu. Ta cała sieć kanalizacyjna wykonana została już przed wielu miesiącami, jednak nie jest w stanie odprowadzić wód opadowych na skutek zbyt małego przekroju kanałów. Śląd też wybudowana sieć kanalizacyjna nie spełnia swoich zadań i nie ułatwia, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, robót ziemnych na wierzchu.

Przykładów takich mogłobyśmy mnożyć bardzo dużo. Gdzie tkwią przyczyny tego zła? Dużą przeszkodą jest opóźnienie terminów dostarczania dokumentacji technicznej przez Centralne Biuro Projektów, brak synchronizacji robót w dystryktach ZPNB, słaba powiła zaniej jej z terenem i kontrola postępu robót. Jasną jest rzeczą, że dokumentacja powinna być dostarczona w takiej kolejności i w takich terminach, aby prace poszczególnych przedsiębiorstw odbywała się etapami w miarę rozwoju robót z zachowaniem niezbędnej kolejności wejścia w teren.

Tymczasem wszystkie niemal przedsiębiorstwa biorą się o metraż przerobu i nie stosują najbardziej wszechstronnych metod oszczędnościowej gospodarki materiałami budowlanymi, czasem pracy robotnika. Jeśli nawet dają o jakości wykonawstwa, to nie zwracają uwagi na to, że bardzo często czynią to ze szkoda dla jakości robót wykonanych przez inne. Za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność w głównej mierze kierownictwo robót, dyrekcja, technicy, inżynierzy, średni dozór majster a także i brygadziści, którzy nie przeprowadzają kontroli jakości wykonawstwa robót. Nie bez poważnej winy jest nadzór techniczny Budowy Nowej Huty, pod którego nosem mogą mieć miejsce tego rodzaju fakty, jakie cytowaliśmy wyżej.

Wine za ten stan rzeczy ponoszą organizacje partyjne i związkowe, które nie umiały dostrzec tych wielu

RYSZARD SZCZEPANIKIEWICZ

Towarzysze z gminy Szczepanów przystąpili do akcji masowo politycznej wokół planowego skupu zboża, ale nie rozplanowali całokształtu przygotowań do tej akcji

Dobrze zabrali się towarzysze w gminie SZCZEPANÓW (pow. brzeski) do pracy osławiającej, którą to pracę poprzedzili oni zebraniem gromadzkim w sprawie skupu zboża. W tym celu wszystkie gromadzkie organizacje partyjne na terenie gminy odbyły zebrania, poświęcone przestudiowaniu instrukcji o nowym systemie skupu, oraz dokonanym podziałem zadań w pracy agitacyjnej. Prace te rozwinięto od razu — przeprowadzono szereg rozmów z chłopami małorolnymi i średniorolnymi, wyjaśniając zasady Dekretu i korzyści, jakie niesie on wsi, podkreślając zwłaszcza sprawę zmniejszenia zobowiązań z tytułu dostaw tuczników ponad normę, sprawę premiów przy sprzedaży ponadplanowej itd. Rozmowy te przyczyniły się do utracenia, zduszenia w zarodku plotek, które usiłował już rozpowszechnić wróg klasowy.

W dalszym rezultacie tej pracy agitacyjnej, zwolane następnie ogólne zebrania gromadzkie, miały bardzo dobrą frekwencję i pożyteczny przebieg. A jak pozytywnie przyjęli pracujący chłopcy w gminie Szczepanów nowy system skupu, tego dowodem jest następujący przykład: Stanisław PAŁKA ze Sterkowca jest właścicielem małego gospodarstwa rolnego, którego powierzchnia po przeliczeniu zmniejszyła się do poniżej jednego ha. Pałka nie otrzymał zaświadczenia o obowiązku sprzedaży zboża. Porozmawiał ze swymi sąsiadami, potem ubrał marynarkę, włożył kapelusz i poszedł do przewodniczącego GRN.

„Do was, przewodniczący, mam pretensje, boście mnie zostawili, jakbym ja był gorszy, albo nie był obywatelom. Wyjaśnijcie mi — mówi dalej — dlaczego ja nie mam zaświadczenia”.

Pałka, otrzymawszy odpowiedź, że nie podlega obowiązku sprzedaży zboża, ponieważ jego gospodarstwo jest mniejsze niż 1 ha, powiedział: że i tak trochę zboża państwu sprzedał.

Po otrzymaniu zobowiązań kilku chłopów wniosło przed widzieli dekretem odwołania uważając, że zostały popełnione omyłki w ustaleniu wysokości ich zobowiązań. Nasi towarzysze doplnowali, by zostały one niezwłocznie rozpatrzone. I gdy np. okazało się, że F. ROSA posiadający 1,82 ha przeliczeniowego łosiatnie nie słusznie otrzymał zobowiązanie na 60 kg, skoro równocześnie jest on ojcem 6 dzieci w wieku do lat 14 — natychmiast przynonno słuszność jego odwołania. „Jest sprawiedliwość — powiedział wtedy z zadowoleniem Rosa — znalazłem ludową sprawiedliwość we własnej gminie”.

Nasi towarzysze, pilnując nadal sprawy załatwiania odwołań, nie ommieszkują w swej pracy agitacyjnej wskazywać, że praworządność ludowa i w tej dziedzinie realizowana jest z żelazną konsekwencją.

Potwierdzeniem wartości pracy masowo-politycznej powołujemy się na przykład z gminy SZCZEPANÓW, gdzie w ramach akcji skupu zboża przystąpił do niej i w tej dziedzinie realizowana jest z żelazną konsekwencją. Nasi towarzysze, pilnując nadal sprawy załatwiania odwołań, nie ommieszkują w swej pracy agitacyjnej wskazywać, że praworządność ludowa i w tej dziedzinie realizowana jest z żelazną konsekwencją.

wadzonej w oparciu o gromadzkie organizacje partyjne w gminie Szczepanów jest to, iż w jedynej gromadzie, gdzie nie istnieje dotąd organizacja podstawowa ani grupa kandydacka, w Wokowicach, ogólne zebranie gromadzkie w sprawie skupu wypadło słabiej niż gdzie indziej (mała frekwencja, niska dyskusja). Fakt ten z drugiej strony mówi o niedopatrzeniu ze strony RG, gdyż należało Wokowicami zaająć się osobno, i to powinno zostać niezwłocznie nadrobione!

Przy czynnym udziale towarzyszy gromadzkie komisje społeczne skupu zboża ustaliły dokładny terminarz sprzedaży zboża przez poszczególne gromady. Trafnie wyznaczono po dwa dni dla gromad, które, jako posiadające większą ilość gospodarstw, nie mogłyby zdążyć z dostawą w jednym dniu, a nadto sprawiłyby to trudność dla punktu skupu. Ten ostatni przygotowany został dobrze do swych zadań. Zorganizowano również pomoc sąsiedzką w transporcie zboża; np. J. LEGUTKO ze Sterkowca odwiedził zboże chłopom, nie posiadającym własnych koni, J. KUBALI, S. PRZEPIORCE, J. LISOWEJ itp.

Organizacja partyjna w gminie Szczepanów nie ustrzegła się jednak przed popełnieniem poważnego błędu. A mianowicie, nie dopilnowano powołania zaplanowanych terminów sprzedaży z planami omlotów i akcją omlotową w ogólności.

Skoro bowiem dla gromady SZCZEPANÓW zaplanowano odstawę najwcześniej, bo na dzień 16 bm., należało przede wszystkim tam rozpocząć omloty! A tymczasem młóca inna gromady, a w Szczepanowie jeszcze cicho koło stodół... Nierównomiernie rozwija się również akcja omlotowa w innych gromadach. Gdy np. w gromadzie BUCZE, posiadającej tylko 3 młocarnie i 7 młocarniach kieratowych i 3 ręcznych wymłócono już 50 proc. młotów, to tymczasem w Wokowicach, gdzie znajdują się bez porównania szybkiej pracujące 2 młocarnie motorowe, nie leżąc kieratowych — omloty dokonane zostały dopiero w 25 procentach. Znać, że towarzysze z organizacji gromadzkiej ze Szczepanowa pominięli w swej pracy agitatorskiej sprawę przyspieszenia omlotów w Wokowicach. A szybsze omloty są warunkiem tego, by plan sprzedaży „grał”. Wniosek z tego taki, iż organizacja partyjna w gminie Szczepanów winna objąć swą akcją całokształt zagadnień związanych z planowym skupem. Wtedy celagnie zostanie pełny rezultat gospodarczy planowego skupu, co jest ściśle związane z ogólnym wynikiem pracy masowo-politycznej i wzajemnie od siebie uzależnione.

J. WAJLER

Ofensywa kultury na wieś

Do pomyślnego przebiegu skupu zboża w Bielinach przyczynił się śpiewy Chór tamtejszej młodzieży komponuje aktualne przyspiewki — o dobrych ludziach — wesole i mile, za to żli... boją się „wypiewania” w świątlicy, jak ognia. W Kłoczewie koło Płońska pewien kulał chciał się wymigać od sprzedaży odpowiedzialnej ilości zboża. Rysownik-amator tak skarykaturował go w gazecie gromadzkiej, że na drugi dzień kulał szybko odstawił zboże na punkt skupu, byleby tylko usunąć karykaturę. W Olszewce koło Ostrołęki, po przedstawieniu „Zwycięstwa Grelaków” w teatrze amatorskim, zawładnął się komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Franciszka Kawka, aktywistka ZMP, organizuje 9 z kolei spółdzielnię, bo — jak mówi — przekonała się o konieczności uspołecznienia wsi po przeczytaniu książki „Zorany ugor” i „Kawaler Złotej Gwiazdy”.

Oto, co mogą zdziałać — pieśń, obraz, teatr, książka... Masowo upowszechniona kultura jest nie tylko jedną z nieodłącznych konsekwencji rewolucyjnych przemian życia. Jest ona jednocześnie potężną bronią w walce o budowę podstaw socjalizmu. Ofensywa oświaty, kultury, sztuki, rozszerza horyzonty myśli, ukazuje nowe perspektywy, podnosi świadomość milionów chłopów.

Przez całe 20-lecie międzywojenne wsi Wysoka (woj. krakowskie) najbardziej „wykształceniem” nie przekroczył 2 oddziałów szkoły powszechnej. We wsi były niemal wyłącznie analfabeci. W Sławach (woj. lubelskie) do 1945 r. nie było człowieka z ukończoną szkołą powszechną. Z Popowa (pow. Łowicz) do przedwrześniowej szkoły średniej w ciągu 20 lat dostało się dwoje dzieci! Tysiące, dziesiątki tysięcy podobnych przykładów można by przytoczyć z historii przedwrześniowej Polski, która miała 8 milionów analfabotów, która tolerowała całe powiaty niepiśmiennych. Milion dzieci rocznie pozostawało poza szkołą, 50 proc. wiejskich uczniów znało tylko szkoły 4-oddziałowe. Jasne, że w takich warunkach nie było na wsi miejsca na wyższe formy oświaty i kultury.

Polska Ludowa do końca tego roku wypięli do reszty analfabetyzm. Wszystkie bez wyjątku dzieci idą do szkół. Z roku na rok wzrasta o kilka tysięcy liczba pełnych szkół podstawowych, aby w 1955 r. objąć wszystkie gminy. Rosną na wsi szkoły średnie i zawodowe. Upowszechnia się masowa oświata rolnicza: 100.000 młodzieży wiejskiej uczy się w zespołach przysposobienia rolniczego, 20 tys. w liceach rolniczych. Na studiach przygotowawczych, które skracają drogę do szkół wyższych, 30 proc. młodzieży stanowią dzieci robotników rolnych oraz chłopów małorolnych i średniorolnych. Młodzież robotnicza i chłopiska zdobyła sobie już 60 proc. miejsc na uniwersytetach i politechnikach. A z tej samej, tak ciemnej dawniej wsi Wysoka, ze Sławów i Popowa 50 dzieci wstąpiło dziś do szkół średnich, a 5 studuje na wyższych uczelniach.

Do wsi dociera gazeta, radio, film. Na wieś idzie obecnie 3.700.000 dzienników i czasopism — czyli jedna gazeta na 3 chłopów. W Polsce przedwrześniowej dzienniki prenumerowało 1 proc. chłopów (słownie: jedna dziesiąta procenta). Dziś wieś nie tylko czyta, ale czynnie współpracuje z gazetami poprzez tysiące korespondentów. Prawie pół miliona chłopów ma własne odborniki radiowe — a ileż jest głośników radiowęzlowych! Założono już 605 stacji kin wiejskich — nigdy przedtem nieznanych w Polsce — a stale postępująca elektryfikacja wsi popularizuje radio i kino coraz bardziej.

Coraz liczniej, głębiej doceniają chłopcy troskę państwa ludowego o rozwój oświaty i kultury na wsi. Ci, których reżim przedwrześniowy wychowywał w analfabetyzmie i ciemności podejmują na równi z zobowiązaniami produkcyjnymi zobowiązania dotyczące organizacji i budowy świetlic, bibliotek — tych skutecznych narzędzi likwidacji odłogów kulturalnych.

Przy stałej, wszechstronnej pomocy państwa ludowego pracujące chłopstwo buduje dobrobyt i kulturę wsi polskiej. B. O.

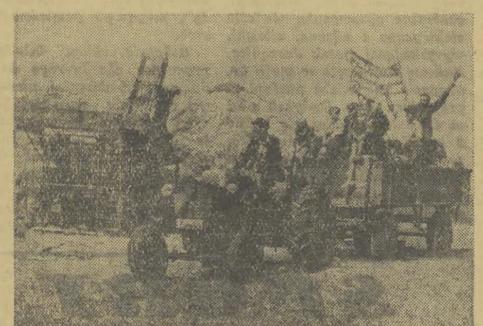


„Sklep pana Leona”

„Kamiona Paryska”, to nazwa jednej z ulic w Chranowie. Nie przy niej nie byłoby szosowego, gdyby nie sklep rzemieślniczy PRSS, znajdujący się pod numerem 33. Piękny sztyl zdobył ten sklep, stanowi trudną zagadkę dla wielu mieszkańców Chranowa. Oto jego treść: „Leon Tomaszewicz — Powszechna Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Chranowie. — Sklep masarski nr 33”. Wszystko jasne, niezrozumiałe tylko, skąd tu się znalazło nazwisko ob. Leona Tomaszewicza. Czyżby to był patron spółdzielni? Jak nam wiadomo, obywatel ten, przez długi czas, był w Chranowie właścicielem sklepu masarskiego. Prywatna inżynierka po prostu... Żyło mu się dobrze, zarabiał było dużo, a pracować nie było trzeba wiele. Kiedy jednak pojawiły się sklepy spółdzielcze i zaczęły wyierać z rynku prywatnych

LEG.

OMLOTY I SKUP ZBOŻA PRZEBIEGAJĄ SPRAWNIE



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wielbrandowej pow. starogardzkiej woj. gdańskiego, w pierwszym roku swojej gospodarki zespolonej zebrali piękne plony. — W ramach akcji skupu pierwszej oddali do magazynu Gminnej Spółdzielni 15 ton zboża. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wielbrandowej (pow. Starogard) manifestacyjnie wiozą zboże do Gminnej Spółdzielni



Omloty w spółdzielni produkcyjnej w Kamionie pow. lubartowskiej woj. lubelskiej, przebiegają sprawnie. Członkowie spółdzielni pracują z zapałem, aby jak najszybciej zakończyć tę tak ważną akcję. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni ZMP-owcy; (od lewej) Stanisław Woźniak, Jan Rudnicki i Władimir Łukiewicz idą do wozu zboża przeznaczony do punktu skupu



W walce z bakteriami

Profesor Józefa KOSTRZEWSKIEGO zastajemy w pokoju ordynacyjnym. Patrzy na nas pytająco. Co chcemy od niego usłyszeć? Dla całego człowieka, który całe życie spędził na walce z chorobami zakaźnymi, dla którego hodowanie bakterii jest już zwykłym codziennym zajęciem, wydaje się dziwne, że przychodzimy do niego, pytamy o jego życie — pracę.

„No cóż — mówi — urodziłem się w 1883 r. w Krakowie. Studia — również w Krakowie, na wydz. lekarskim U. J. — rok w Ropenhadze w zakładzie serologicznym — potem...”

Profesor powoli odzwiera daty i fakty ze swego życia. „Hablitacja na U. J. w zakresie chorób zakaźnych w 1923 roku... W 1927 zostaje profesorem tytularnym. Od 1945 roku jest czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności...”

Z ważniejszych dzieł? „Myśl streszcza się w dwóch pracach, z których jedna „Dur brzuszny” ukazała się w 1946 roku, druga „O ostrych chorobach zakaźnych” w 1947 roku.

„Tematem zasadniczym moich badań jest zmiennosc bakterii” — mówi profesor. — Jako „gospodarz” Kliniki Chorób Zakaźnych i Pracowni Bakteriologicznej (kilkaset analiz dziennie) prof. Kostrzewski jest jednym z najlepszych lekarzy-naukowców. Cieszy się również ogromną popularnością tak wśród słuchaczy jak i kolegów.

Prof. Kostrzewski to nie tylko wielki naukowiec — to przede wszystkim człowiek. Wszelkich chorobych odciska osobliście takim zainteresowaniem i opieką, jak gdyby każdy z nich był najbliższym mu człowiekiem. Jego przyjaźnie i opiekuńcze ustosunkowanie się do podległych mu pracowni



Prof. Józef Kostrzewski

te bakterie są przechowywane, próbki i elektryczne urządzenia w pokoju, gdzie ze względu na oszczędność drogiego maszyn, nie może być pary wodnej. Śnieżnobiałe są również chałaty pracownicze, którym ciższy przeprowadzają analizy.

Równocześnie jednak większe obowiązki i zadania ciążyą dziś na lekarzu-naukowcu. Coraz więcej chorob, odciętych dawniej od możliwości leczenia brakiem środków finansowych, garnie się dziś do lekarzy. Coraz więcej kadr zdolnych lekarzy potrzebuje Polska Ludowa, coraz szybsze jest tempo pracy, coraz wdoconiejsza potrzeba walki o zdrowie i życie ludzkie.

Prof. Kostrzewski nie tylko umie sprostać tym zadaniom — ale krociez w pierwszym szeregu polskich naukowców.

Przemówienie prokuratora w procesie bandy dywersyjno-szpiegowskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)
aparatu politycznego, sześciogólnymi wypadkami itp. Materiały te Herman referował na zebraniach kierownictwa.

W terenie istniała sieć wywiadowcza zorganizowana w okręgach wojskowych i niżej. W okręgu krakowskim kierował robotą osk. Messor.

Perkins przebywał na naszym Śląsku.
Wywiady anglosaskie otaczały robotę oskarżonych czując opiekę.

Kiedy w roku 1945 rząd angielski jest zmuszony formalnie zakazać londyńskim służbom reakcji utrzymywania łączności z bandami reakcyjnymi, szpiegowskimi i terrorystycznymi w kraju — wtedy inny, jak p. Perkins udziela oskarżonym dokładnych rad, jak obejść ten formalny zakaz.

Kiedy nieco później rząd angielski musi formalnie położyć rękę na kontakach bankowych londyńskich emigracyjnych bankierów, tenże sam p. Perkins uprzedza o tym na kilka dni przed wyjazdem polskich szpiegów i reakcyjnych i udziela im instrukcji, by przenieśli sumy, jakimi dysponują na swe prywatne, osobiste konta. W ten sposób rząd angielski mógł fikcyjnie uczynić zadość swym międzynarodowym zobowiązaniom, a równocześnie pomóc swym polskim najemnikom.

Po wojnie znów nie przypadkowo usiłowali swe metody dostosować do aktualnej sytuacji, stawiali na Mikolajczyka i prawicę PPS i jednocześnie nawiązując do haniebnych tradycji przedwojennej „dwójki” i jej prowokatorów, usiłują penetrować do PPR i poprzez Spychalskiego wiązać się z grupą prawniczo-nacjonalistyczną w partii.

Mossor postawił na hitleryzm — hitleryzmu i faszystyzmu Mussoliniego, prądów z istoty swojej wrogich interesom Polski, oto pożyłca osk. Mossora w okresie tuż przed katastrofą wrześniową.

Ta pożyłca doprowadziła osk. Mossora w obszarze jenieckim do jawnej już stawki na hitleryzm, do udzielenia mu poparcia. Nikogo więc nie dziwi, że w nowej sytuacji będzie działał w ramach grupy dywersyjno-szpiegowskiej.

Obraz roboty szpiegowskiej zdrajców i sprzedawczyków

W początkach 1947 r. osk. Kirchmayer zlecił w dnył dywersyjny osk. Tataru i Bokszczanina rozbudować wywiad na wojska radzieckie.

Tatar w 1947 r. zarządził, iż wywiad nie obrażać bezpośrednio istotnych zagadnień życia państwowego Polski; jest „zbyt mało syntetyczny” jak mówił Tatar.

Jak w szlachetnym usiłował być ten wywiad podawali nam świadkowie. Świadek Perdyński i Przybyszewski na zlecenie osk. Kirchmayera rozpracowywali naszą marynarkę wojenną i obronność wybrzeża.

Na zlecenie osk. Kirchmayera świadek Perdyński opracował możliwość desantu morskiego w rejonie Gdyni i plan ten doręczył osk. Kirchmayerowi.

Świadkowie Głowacki, Rozkosiewicz i Roman Józef rozpracowywali systematycznie artylerię Wojska Polskiego.

Pamiętamy poeta tego czasu do trzeciej potęgi, bliźkoczący współpracownik osk. Kirchmayera, świadka Jungmana, który pracował z osk. Kirchmayerem.

Mieli ułatwić piratom powietrznym mordowanie kobiet, starców i dzieci

Te materiały miały umożliwić wrogom Polski skuteczne niszczenie przemysłu polskiego, niszczenie walców rakietowych przemysłowych, które z takim wysiłkiem wznosił się naród polski.

Te materiały miały osłabić naszą obronę przeciwlotniczą, aby ułatwić piratom powietrznym bombardowanie naszych miast, mordowanie kobiet, starców i dzieci — tak jak to dzisiaj czynią w Kercel.

Do jakiego upodlenia i upadku trzeba dojść, jeżeli w tym czasie trzeba być z wszelkich uczuć narodowych i ludzkich, by co dnia i co godziny — razem oddzielić i wszyscy razem sprzedawać swą ojczyznę, swój naród, swój kraj.

Aż wreszcie świadek w sprawie niemieckiej był tylko podświadomy osk. Tatar i Kirchmayer, Utnika i Hermana.

Do jakiego upodlenia i upadku trzeba dojść, jeżeli w tym czasie trzeba być z wszelkich uczuć narodowych i ludzkich, by co dnia i co godziny — razem oddzielić i wszyscy razem sprzedawać swą ojczyznę, swój naród, swój kraj.

Aż wreszcie świadek w sprawie niemieckiej był tylko podświadomy osk. Tatar i Kirchmayer, Utnika i Hermana.

Do jakiego upodlenia i upadku trzeba dojść, jeżeli w tym czasie trzeba być z wszelkich uczuć narodowych i ludzkich, by co dnia i co godziny — razem oddzielić i wszyscy razem sprzedawać swą ojczyznę, swój naród, swój kraj.

Aż wreszcie świadek w sprawie niemieckiej był tylko podświadomy osk. Tatar i Kirchmayer, Utnika i Hermana.

Do jakiego upodlenia i upadku trzeba dojść, jeżeli w tym czasie trzeba być z wszelkich uczuć narodowych i ludzkich, by co dnia i co godziny — razem oddzielić i wszyscy razem sprzedawać swą ojczyznę, swój naród, swój kraj.

Aż wreszcie świadek w sprawie niemieckiej był tylko podświadomy osk. Tatar i Kirchmayer, Utnika i Hermana.

Do jakiego upodlenia i upadku trzeba dojść, jeżeli w tym czasie trzeba być z wszelkich uczuć narodowych i ludzkich, by co dnia i co godziny — razem oddzielić i wszyscy razem sprzedawać swą ojczyznę, swój naród, swój kraj.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

Współpraca z Anglikami szła na całej przestrzeni — stwierdza osk. Utnika.

WARTY POKOJU ROBOTNIKÓW DLA UCZCZENIA III ŚWIATOWEGO ZŁOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ W BERLINIE



Młodzieżowa murarska brгада Tadeusza Zawadzkiego z budowy osiedla Mirów, zobowiązała się skończyć dwie kondygnacje bloku nr 36 o cztery dni przed terminem. Brгада Zawadzkiego otrzymała ostatnio przechodni propozycję Stolecznego Komitetu Obrótców Pokoju. — Na zdjęciu: członkowie brgady przy pracy

Kontrola nad wykonawstwem robót w Nowej Hucie

poważnym zadaniem aktywu partyjnego

Mija już dwa lata od czasu rozpoczęcia pierwszych prac przy budowie miasta i kombinatu Nowej Huty, dwa lata wyjącej pracy w tempie i powmiarach, z jakimi jeszcze nigdy nie spotykał się nasz inżynier, projektant, majster, brygadziasta. Powstało wiele potężnych budowli, zabrano już fundamenty dla olbrzymich kompresorów i młynów szamotowych, wybudowano zakłady prefabrykacji, kotłownię, magazyny, garaże, warsztaty, domy administracyjne, dziesiątki kilometrów dróg i torów kolejowych, uzbudowano ten rozległy teren siecią kanalizacyjną, centralnego ogrzewania, telefoniczną, oświetleniową itd.

Dotychczasowe sukcesy nie mogą nam jednak przesłaniać i ciemnych plam w tym przekonywującym, porównującym obrazie. Te ciemne plamy, to przede wszystkim sprawy: jakości wykonawstwa i związanego z tym, marnotrawstwa materiałów, czasu pracy robotnika, a w efekcie końcowym — opóźnianie tempa budowy. Na ten temat pisaliśmy już wielokrotnie na łamach naszej gazety, w dalszym ciągu jednak nie widać jeszcze zdecydowanej poprawy.

Wzamy znowu przykłady, obecnie nie z terenu budowy miasta, ale z terenu budowy kombinatu. ROB 5 prowadzi tu na terenie garaży roboty budowlane, budowę dróg i ulic wokół garaży prowadzi PPRK — Centrum. Jak wykonano te prace pod względem jakości? — Odpowiedź na to znajdziemy, przechodząc przez teren budowy. Widać tu wszędzie wykopy pod instalacje centralnego ogrzewania nie zabezpieczone deskami i rozporami, a na ich dnie wymurwane ścianki z cegły, międky którymi przebiegać będą rury instalacyjne. Takie wykonawstwo robót doprowadziło do tego, że w wykopach gromadzi się woda, elasty gruntu rozkłada, w wyniku czego brzęca kanałów i brylawy się, zawałając murowane ścianki, niekiedy niszcząc je zupełnie.

Powodem tego stanu rzeczy są karygodne wypadki opieszłości i niedbaństwa ze strony kierownictwa. Tak na przykład, dnia 24 lipca położona została przez załogę PPRK Centrum, betonowa nawierzchnia koło obiektu WZ, zaś następnego dnia, tj. 25 lipca przybyła na ten teren załoga ZIP i rozkopala świeży beton dlatego tylko, że zapomniała zabrać studzienki.

Przy zakładaniu krat ściekowych wzdłuż różnych dróg tak przez ZIW jak i przez ZRIW wykonywane są otwory w betonie i pozostawione potem nieobetonowane i nie związane z nawierzchnią drogi. Często z powodu braku synchronizacji robót jedno przedsiębiorstwo niszczy pracę drugiego. Tak np. kiedy PPRK ukończy budowę dróg ZIW lub ZRIW z powodu opóźnienia zakładania instalacji sanitarnych rujnuje zabetonowany już teren.

Przy wleży strażackiej z powodu braku kontroli robót ze strony kierownictwa ROB 5, w różnych punktach ZIP zdjęto ponad 300 m kw. powierzchni. Powód — ZIP opóźnił się z zakładaniem centralnego ogrzewania w gmachu wleży strażackiej. W innym zaś miejscu na tym samym terenie, skutkiem podmycia został oberwany mur na przestrzeni około 10 m długości, że robota ta została pozostawiona od kilku miesięcy niewykończona.

Tak samo wzdłuż dróg można spotkać wiele krat ściekowych, niestarannie osadzonych z przyczyn niedopatrzeń i niedopatrzeń, tak, że osadzenie tych krat będzie musiało być poprawiane. Na całej przestrzeni budowanych dróg napotkać można wiele zrujnowanych nawierzchni i oberwanych krawężników. Są to ślady robót prowadzonych przez ZIP i ZRIW.

Wadliwe wykonanie robót pod względem jakościowym można było spotkać także na terenie robót kolejowych. Np. wzdłuż nowowbudowanej linii kolejowej została źle ułożona szkarpa, tak że pod wpływem deszczu cała darniówka obsunęła się na dół, powodując wielkie straty.

Rejestr złego wykonawstwa powiększa jeszcze jeden przykład, świadczący o tym jak brak koordynacji robót opóźnia oddawanie pewnych urządzeń do użytku. ZIP dawno już wybudował kanalizację sanitarną i opadową, zaś ZRIW nie wykonał kanalizacji opływowej. Z tego powodu kanałom grozi zamulenie w czasie deszczu. Ta cała sieć kanalizacyjna wykonana została już przed wielki miściami, jednak nie jest w stanie odprowadzić wód opadowych na skutek zbyt małego przekroju kanałów. Ślad też wybudowana sieć kanalizacyjna nie spełnia swoich zadań i nie ułatwia, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, robót ziemnych na wierzchu.

Przykładów takich moglibyśmy mnożyć bardzo dużo. Gdzie tkwią przyczyny tego zła? Dużą przeszkodą jest opóźnianie terminów dostarczania dokumentacji technicznej przez Centralne Biuro Projektów, brak synchronizacji robót w dystryktach ZPNB, słaba powiązanie jej z terenem i kontrola postępu robót. Jasną jest rzecz, że dokumentacja powinna być dostarczona w takiej kolejności i w takich terminach, aby praca poszczególnych przedsiębiorstw odbywała się etapami w miarę rozwoju robót z zachowaniem niezbędnej kolejności wejścia w teren.

Tymczasem wszystkie niemal przedsiębiorstwa biją się o metraż przetworu i nie stosują najbardziej wszechstronnych metod oszczędnościowej gospodarki materiałami budowlanymi, czasem pracy robotnika. Jeśli nawet dbają o jakość wykonawstwa, to nie zwracają uwagi na to, że bardzo często czynią to ze szkoda dla jakości robót wykonywanych przez inne. Za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność w głównej mierze kierownictwo robót, dyrekcja, technicy, inżynier, średni dozór majster a także i brygadziasta, którzy nie przeprowadzają kontroli jakości wykonawstwa robót. Nie bez poważnej winy jest nadzór techniczny Budowy Nowej Huty, pod którego nosem mogą mieć miejsce tego rodzaju fakty, jakie cytowaliśmy wyżej.

Wine za ten stan rzeczy ponoszą organizacje partyjne i związkowe, które nie umiały dostrzec tych wielu

RYSZARD SZCZEPANIKIEWICZ

Ofensywa kultury na wieś

Do pomysłowego przebiegu skupu zboża w Białych przyczynił się śpiew Chór tamtejszej młodzieży komponując aktualne przyspiewki — o dobrych ludziach — wesole i mile, za to żł... boją się „wysiewania” w świętocy, jak ognia. W Kłoczowie koło Płońska pewien kulał chciał się wymigać od sprzedaży odpowiedniej ilości zboża. Rysownik-amator tak skarykaturował go w gazecie gromadzkiej, że na drugi dzień kulał szybko odstawił zboże na punkt skupu, byleby tylko usunąć karykaturę. W Olszowie koło Ostrołki, po przedstawieniu „Zwycięstwa Grelaków” w teatrze amatorskim, zawiązał się komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Franciszka Hawka, aktywistka ZMP, organizuje 9 z kolei spółdzielnię, bo — jak mówi — przekonała się o konieczności udziału w pracy w przemyśle i w przemyśle, „Zorany ugor” i „Kawaler Złotej Gwiazdy”.

Oto, co mogą zdziałać — piosenki, obraz, teatr, książka... Masowo upowszechniona kultura jest nie tylko jedną z nieodłącznych konsekwencji rewolucyjnych przemian życia. Jest ona jednocześnie potężną bronią w walce o budowę podstaw socjalizmu. Ofensywa oświaty, kultury, sztuki, rozszerza horyzonty myśli, ukazuje nowe perspektywy, podnosi świadomość milionów chłopów.

Przez całe 20-lecie międzywojenne we wsi Wysoka (woj. krakowskie) najbardziej „wykształconą” nie przekroczył 2 oddziałów szkoły powszechnej. We wsi byli niemal wyłącznie analfabeci. W Słupawach (woj. lubelskie) do 1945 r. nie było człowieka z ukończoną szkołą powszechną. Z Popowa (pow. łowicki) do przedwrzesniowej szkoły średniej w ciągu 20 lat dostało się dwoje dzieci! Tysiące, dziesiątki tysięcy podobnych przykładów można by przytoczyć z historii przedwrzesniowej Polski, która miała 8 milionów analfabotów, która tolerowała całe powiaty niepiśmiennych. Milion dzieci rocznie pozostawało poza szkołą, 50 proc. wiejskich uczniów znało tylko skłoty 4-oddziałowe. Jasne, że w takich warunkach nie było na wsi miejsca na wyższe formy oświaty i kultury.

Polska Ludowa do końca tego roku wypięła do reszty analfabetyzm. Wszystkie bez wyjątku dzieci idą do szkół. Z roku na rok wzrasta o kilka tysięcy liczba pełnych szkół podstawowych, aby w 1955 r. objąć wszystkie gminy. Rosną na wsi szkoły średnie i zawodowe. Upowszechnia się masowo oświata rolnicza: 100.000 młodzieży wiejskiej uczy się w zespołach przysposobienia rolniczego, 20 tys. w liceach rolniczych. Na studiach przygotowawczych, które skracają drogę do szkół wyższych, 30 proc. młodzieży stanowią dzieci robotników rolnych oraz chłopów małorolnych i średniorolnych. Młodzież robotnicza i chłopska zdążyła sobie już 60 proc. miejsc na uniwersytetach i politechnikach. A z tej samej, tak cennej dawniej wsi Wysoka, ze Słupaw i Popowa 50 dzieci wstąpiło dziś do szkół średnich, a 5 studiuje na wyższych uczelniach.

Do wsi dociera gazeta, radio, film. Na wsi idzie obecnie 3,700.000 dzienników i czasopism — czyli jedna gazeta na 3 chłopów. W Polsce przedwrzesniowej dzienniki prenumerowało 1 proc. chłopów (słownie: jedna dziesiąta procenta). Dziś wies nie tylko czyta, ale czynnie współpracuje z gazetami poprzez tysiące korespondentów. Prawie pół miliona chłopów ma własne odborniki radiowe — a też jest głośnik radio-węzłowych! Założono już 605 stacji kin wiejskich — nigdy przedtem nieznanych w Polsce — a stale postępująca elektryfikacja wsi popularzyje radio i kino coraz bardziej.

Coraz liczniej, głębiej doceniają chłopki troskę państwa ludowego o rozwój oświaty i kultury na wsi. Ci, których reżim przedwrzesniowy wychowywał w analfabetyzmie i ciemnocie podejmują na równi z zobowiązaniami produkcyjnymi zobowiązania dotyczące organizacji i budowy świetlic, bibliotek — tych skutecznych narzędzi likwidacji odległości kulturalnych.

Przy stałej, wszechstronnej pomocy państwa ludowego pracujące chłopstwo buduje dobrobyt i kulturę wsi polskiej. B. O.

Towarzysze z gminy Szczepanów

przystąpili do akcji masowo politycznej wokół planowego skupu zboża, ale nie rozplanowali całokształtu przygotowań do tej akcji

Dobrze zabrali się towarzysze w gminie SZCZEPANÓW (pow. brzeski) do pracy osławiającej, którą to pracę poprzedzili oni zebraniem gromadzkim w sprawie skupu zboża. W tym celu wszystkie gromadzkie organizacje partyjne na terenie gminy odbyły zebrania, poświęcone przestudiowaniu instrukcji o nowym systemie skupu, oraz dokonaniu podziału zadań w pracy agitacyjnej. Pracę tę rozwinięto od razu — przeprowadzono szereg rozmów z chłopami małorolnymi i średniorolnymi, wyjaśniając zasady Dekretu i korzyści, jakie niesie on wsi, podkreślając zwłaszcza sprawę zmniejszenia zobowiązań z tytułu dostaw tuczniaków ponad normę, sprawę premii przy sprzedaży ponadplanowej itd. Rozmowy te przyczyniły się do utracenia, zduszenia w zarodku plotek, które usławił już rozpowszechniać wróg klasowy.

W dalszym rezultacie tej pracy agitacyjnej, zwolane następnie ogólne zebrania gromadzkie, miały bardzo dobrą frekwencję i pomyślny przebieg. A jak pozytywnie przyjęli pracujący chłopcy w gminie Szczepanów nowy system skupu, tego dowodem jest następujący przykład: Stanisław PAŁKA ze Sterkowca jest właścicielem małego gospodarstwa rolnego, którego powierzchnia po przeliczeniu zmniejszyła się do poniżej jednego ha. Pałka nie otrzymał zaświadczenia o obowiązku sprzedaży zboża. Porozmawiał ze swymi sąsiadami, potem ubrał marynarkę, włożył kapelusz i poszedł do przewodniczącego GRN.

„Do was, przewodniczący, mam pretensje, boście mnie zostawili, jakbym ja był gorszy, albo nie był obywatelom. Wyjaśnijcie mi — mówi dalej — dlaczego ja nie mam zaświadczenia”. Pałka, otrzymawszy odpowiedź, że nie podlega obowiązkom sprzedaży zboża, ponieważ jego gospodarstwo jest mniejsze niż 1 ha, powiedział: że i tak trochę zboża państwu sprzeda!

Po otrzymaniu zobowiązań kilku chłopów wniosło przed widzieli dekretem odwołania uważając, że zostały popełnione omyłki w ustaleniu wysokości ich zobowiązań. Nasi towarzysze doplnowali, by zostały one niezwłocznie rozpatrzone. I gdy np. okazało się, że F. ROSA posiadający 1,82 ha przeliczeniowego istotnie nieślusnie otrzymał zobowiązanie na 60 kg, skoro równocześnie jest on ojcem 6 dzieci w wieku do lat 14 — natychmiast przyniosł słusność jego odwołania. „Jest sprawiedliwość — powiedział wtedy z zadowoleniem Rosa — znalazłem ludową sprawiedliwość we własnej gminie”. Nasi towarzysze, pilnując nadal sprawy zakwitania odwołań, nie ośmieszają w swej pracy agitacyjnej wskazywać, że praworządność ludowa i w tej dziedzinie realizowana jest z żelazną konsekwencją.

Potwierdzeniem wartości pracy masowo-politycznej

wadzonej w oparciu o gromadzkie organizacje partyjne w gminie Szczepanów jest to, iż w jednej gromadzie, gdzie nie istnieje dotąd organizacja podstawowa ani grupa kandydatka, w Wokowicach, ogólne zebranie gromadzkie w sprawie skupu wypadło słabiej niż gdzie indziej (mała frekwencja, niska dyskusja). Fakt ten z drugiej strony mówi o niedopatrzeń ze strony KG, gdyż należało Wokowiciami zażyć się osobno, i to powinno zostać niezwłocznie nadrobione!

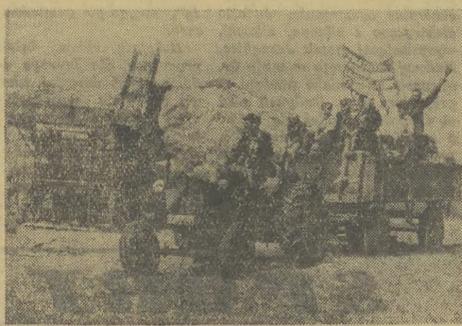
Przy czynnym udziale towarzyszy gromadzkie Komisje społeczne skupu zboża ustaliły dokładny terminarz sprzedaży zboża przez poszczególne gromady. Trafnie wyznaczono po dwa dni dla gromad, które, jako posiadające większą ilość gospodarstw, nie mogłyby zdążyć z dostawą w jednym dniu, a nadto sprawiałoby to trudność dla punktu skupu. Ten ostatni przygotowany został dobrze do swych zadań. Zorganizowano również pomoc sąsiedzką w transporcie zboża; np. J. LEGUTKO ze Sterkowca odwiezie zboże chłopom, nie posiadającym własnych koni. J. KUBALI, S. PRZEPIÓRCO, J. LISOWEJ itp.

Organizacja partyjna w gminie Szczepanów nie ustrzegła się jednak przed popełnieniem poważnego błędu. A mianowicie, nie dopilnowano powiązania zaplanowanych terminów sprzedaży z planami omlotów i akcją omlotową w ogólności.

Skoro bowiem dla gromady SZCZEPANÓW zaplanowano odstawać najwcześniejszą, bo na dzień 16 bm., należało przede wszystkim tam rozpocząć omloty! A tymczasem młocą inne gromady, a w Szczepanowie jeszcze cicho koło stodół... Nierównomiernie rozwija się również akcja omlotowa w innych gromadach. Gdy np. w gromadzie BUCZE, posiadającej tylko 3 młocarnie i w MOKRZYSKACH o 7 młocarniach kieratowych i 3 rezerwowych wymłocono już 50 proc. płońców, to tymczasem w Wokowicach, gdzie znajdują się bez porównania szybciej pracujące 2 młocarnie motorowe, nie licząc kieratowych — omloty dokonane zostały dopiero w 25 procentach. Znaczący towarzysze z organizacji gromadzkiej ze Szczepanowa pominięli w swej pracy agitatorskiej sprawę przyspieszenia omlotów w Wokowicach. A szybciej omloty są warunkiem tego, by plan sprzedaży „grał”. Wniosek z tego taki, iż organizacja partyjna w gminie Szczepanów winna objąć swą akcją całokształt zagadnień związanych z planowym skupem. Wtedy osiągnięty zostanie pełny rezultat gospodarczy planowego skupu, co jest ściśle związane z ogólnym wynikiem pracy masowo-politycznej i wzajemnie od siebie uzależnione.

J. WAJLER

OMLOTY I SKUP ZBOŻA PRZEBIEGAJĄ SPRAWNIE



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wielbrandowej pow. starogardzkiej woj. gdańskie, w pierwszym roku swej gospodarki zespolowej zebrali piękne plony. — W ramach akcji skupu pierwszy odstawił do magazynu Gminnej Spółdzielni 15 ton zboża. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wielbrandowej (pow. Starogard) manifestacyjnie wiozą zboże do Gminnej Spółdzielni



Omloty w spółdzielni produkcyjnej w Kamionce pow. lubawskiej woj. lubelskiej, przebiegają sprawnie. Członkowie spółdzielni pracują z zapałem, aby jak najwcześniej zakończyć tę tak ważną akcję. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni ZMP-owcy; (od lewej) Stanisław Woźniak, Jan Rudnicki i Włodzimierz Lubiewicz ładują na wóz zboże przeznaczone do punktu skupu



„Sklep pana Leona”

„Komuna Paryska”, to nazwa jednej z ulic w Chranowie. Nie przy niej nie byłoby szczególnego, gdyżby nie sklep rzemieślniczy PRSS, znajdujący się pod numerem 33. Piękny sztyl zdobyjący ten sklep, stanowi trudną zagadkę dla wielu mieszkańców Chranowa. Oto jego treść: „Leon Tomaszewicz — Powszechni Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Chranowie. — Sklep masarski nr 33... Wszystko jasne, niezrozumiałe tylko, skąd tu się znalazło nazwisko ob. Leona Tomaszewicza. Czyżby to był patron spółdzielni? Jak nam wiadomo, obywateli ten, przez długi czas, był w Chranowie właścicielem sklepu masarskiego. Prywatna inicjatywa po prostu... Zło mu się dobrze, zarobki były duże, a pracować nie było trzeba wiele. Kiedy jednak pojawiły się sklepy spółdzielcze i zaczęły wyierać z rynku prywatnych

W walce z bakteriami

Prof. Józef Kostrzewski

Profesora Józefa KOSTRZEWSKIEGO zastajemy w pokoju ordynacyjnym. Patrzy na nas pytająco. Co chcemy od niego usłyszeć? Dla tego człowieka, który całe życie spędził na walce z chorobami zakaźnymi, dla którego hodowanie bakterii jest już zwykłym codziennym zajęciem, wydaje się dziwne, że przychodzimy do niego, pytamy o jego życie — pracę.

„No cóż — mówi — urodziłem się w 1883 r. w Krakowie. Studia — również w Krakowie, na wydz. lekarskim U. J. — rok w Hopenhadzie w zakładzie serologicznym — potem...”

Profesor powoli odtwierza dąty i fakty ze swego życia. „Hablitacja na U. J. w zakresie chorób zakaźnych w 1923 roku... W 1927 zostaje profesorem tytularnym. Od 1945 roku jest czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności...”

Z ważniejszych dzieł? „Myśl streścza się w dwóch pracach, z których jedna „Dur brzuszny” ukazała się w 1946 roku, druga „O ostrych chorobach zakaźnych” w 1947 roku.

„Tematem zasadniczym moich badań jest zmienność bakterii” — mówi profesor. — Jako „gospodarz” Kliniki Chorób Zakaźnych i Pracowni Bakteriologicznej (kilkaście analiz dziennie) prof. Kostrzewski jest jednym z najlepszych lekarzy-naukowców. Cieszy się również ogromną popularnością tak wśród słuchaczy jak i kolegów.

Prof. Kostrzewski to nie tylko wielki naukowiec — to przede wszystkim człowiek. Wszystkich chorobych otacza osobliście takim zainteresowaniem i opieką, jak gdyby każdy z nich był najbliższym mi opiekunem. Jego przyjaźnie i opiekuńcze ustosunkowanie się do podległych mu pracowni-

ków stwarza atmosferę ciepła i harmonijnej współpracy. Wzorowa czystość — tak bardzo ważna zwłaszcza w oddziale zakaźnym, decyduje wszystkie pokoje, przez które przechodzący.

Lśniące od czystości są także pomieszczenia, gdzie przygotowuje się pożywkę dla bakterii, termosaty — gdzie

Takim właśnie ludziom jak prof. Kostrzewski, jak wielu innym naukowcom, rząd Polski Ludowej podał pomocną rękę. Pomoc ta nie przejawia się tylko w formie przyznanej nagrody — czy uznania. Cały spłot przemian społecznych składa się na poprawę warunków pracy naukowca.

Wielką pomocą dla bakteriologa jak i każdego naukowca jest wzrost nowoczesnej techniki, możliwość kontaktu z wielkimi uczonymi Kraju Socjalizmu, oparcie swych badań na bogatym doświadczeniu radzieckich uczonych.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie liczby lekarzy o 75 proc. Katedra profesora Kostrzewskiego wypuściła już w świat wielu wybitnych lekarzy serologów.

I tu znowu podkreślić możliwość realizacji twórczych wysiłków naukowca-pedagoga. Przed wojną tylko garstka „wybranych” mogła studiować medycynę. Dziś studia medyczne dostępne są dla wszystkich, którzy wykazują się zdolnościami i chęcią do pracy. Łatwiej dobrać sobie „sztab” zdolnych asystentów, łatwiej współpracować z rzetelnie świadomym celu młodzieżą, która mając zapewnione stypendia, może cały swój czas poświęcić nauce.

Równocześnie jednak większe obowiązki i zadania ciąży dziś na lekarzu-naukowcu. Coraz więcej chorob, cięższych dawniej od możliwości leczenia brakiem środków finansowych, garnie się dziś do lekarzy. Coraz więcej kadr zdolnych lekarzy potrzebuje Polska Ludowa, coraz szybciej jest tempo pracy, coraz widoczniejsza potrzeba walki o zdrowie i życie ludzkie.

Prof. Kostrzewski nie tylko umie sprostać tym zadaniom — ale kroczy w pierwszym szeregu polskich naukowców.

Sierpień

11

Sobota

Pomimo, iż tegoroczny Festiwal Sztuki „Dni Krakowa” miał duże osiągnięcia — w latach następnych musi on być jeszcze bardziej atrakcyjny i okazały

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19.15. Nie trzeba się zmartwiać. Teatr Stary (duża sala — nieczynny); godz. 19.15. „Człowiek” (mała sala). Teatry Rapsodyczne, Młodego Widza, Groteska — nieczynne.

KINA

Apollo: „Cztery serce” — godz. 18, 20. Sztuka: „Rwący potok” — godz. 18, 20. Uciechka: „Sub z przyszłością” — godz. 18, 20. Wanda: „Rodzina Sonnenbrück” — godz. 18, 19 i 20. Młoda Gwardia: „Skrzydlaty dożkarski” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Warszawa: „S. O. S.” — godz. 18, 20. Sztuka: „Smiali ludzie” — godz. 18, 20. Chemik: „Za cenę życia” — godz. 19. Nowa Huta: „Riostostoleni kapitan” — godz. 16, 18. Robotnik: „Góra dzwoneczka” — godz. 18.

POGOTOWIA LEKARSKIE

DZURY: We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz przypadkach polonizacji należy wyzywać Pogotowie Ratunkowe PKK w Krakowie, ulica Siemiradzkiego 1, telefon 22-22 lub 21-12. Ambulans: Pogotowie Ratunkowe PKK jest również czynne przez całą dobę.

DZURY APTEK: Rynek Gł. 22. Mikolajska 4. Długa 66. Mogilaka 16. Zwierzyniecka 7. Krakowska 9. Rynek Podgórski 15.

Młodzież woj. krakowskiego pisze do uczestników III Złota w Berlinie

Młodzież żywo interesuje się przebiegiem III Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Świadczą o tym wymowne listy młodzieży przybywającej na czasach letnich w naszym województwie do uczestników Złota.

Do swych rówieśników z Korei pisze młodzież z kolonii w Jaszczurowej. Kolonia w Jaszczurowej zorganizowały dla siebie szych pracowników Krakowskie Zakłady Gumowe „Semperit”.

W liście do młodzieży koreańskiej czytamy m. in.: „Z gazetki i radia dowiadujemy się o strasznej wojnie, szalejącej w Waszej pięknej ojczyźnie. Wiemy, iż agresorzy imperialistyczni w bestialski sposób niszczą kraj i mordują Wasz naród. Rozumiemy Waszą tragedię, bo też przeżywalny straszliwą wojnę. Obecnie naród nasz realizuje Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce. My, Wasi rówieśnicy, żyjący w kraju wolności i pokoju, nie wątpimy, że w Korei również zatrułemu słuszną sprawą, że naród koreański wywalczy trwały i sprawiedliwy pokój”.

W okresie III Złota młodzież polska zacieśnia kontakt także z postępową młodzieżą francuską. Młodzież z naszego miasta przebywająca na kolonii w Łodygowicach pisze o radosnym życiu młodego pokolenia Polski Ludowej. Zapoznaje ona młodzież francuską ze swą pracą, nauką i wycieczkami w pięknej, podgórskiej okolicy. Pisze również o udziale młodzieży polskiej w walce o sprawiedliwy pokój. List w imieniu kolonii łodygowickiej podpisała Wanda Brzezińska, zamieszkała w Krakowie na Woli Duchackiej.

Piękne listy, nie rzadko ozdobione ciekawymi rysunkami, mówią o uczuciach przyjaźni, jakie łączą postępową młodzież całego świata, która nienawidzi amerykańskich imperialistów i pragnie w spokoju uczyć się i pracować.

Komunikaty

Uwaga Podgórze!

W sali KD PZPR, Rynek Podgórski 1, odbędzie się dn. 13 bm. zebrała czołówek współzawodnictwa pracy partyjnej i młodzieżowej. Obecność czwórek obowiązkowa!

Uwaga Krowodrza!

W dniu 14 bm., o godz. 16.30 w sali KD PZPR, Juliusza Lea 18, II p. odbędzie się narada kolporterów pracy partyjnej i młodzieżowej. Obecność obowiązkowa! kolporterów Podstawowych Organizacji Partyjnych, ZMP, TPRP oraz kolporterów oddziałowych.

W kilku wierszach

Prezjum MRN Wyzd. Pracy i Pomocy Społecznej organizuje z końcem września i w październiku br. kursy bezpieczeństwa i higieny pracy dla referentów bhp oraz średniego nadzoru technicznego w zakładach pracy. Imienne zgłoszenia kandydatów należy składać do Wyzd. Pracy i Pomocy Społecznej, ul. i Maja 6, pokój nr. 10, w terminie do 31 bm. Kursanci po zaliczeniu egzaminu otrzymają świadectwa.

Dyrekcja Polskiego Radia w Krakowie komunikuje, że w dniach 11, 13 bm. Radiostacja Krakowska nie będzie czynna z przyczyn technicznych w godzinach porannych do godziny 11.57. Posiadacze aparatów lampowych mogą korzystać z odbioru Warszawy I na falach 132.6 m — 227 kc, wyglądu Warszawy H na 227 kc 366.7 m — 616 kc.

Na wstępie zasadnicze stwierdzenie: tegoroczny Festiwal „Dni Krakowa”, który się odbył pod hasłem umocnienia Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni — w porównaniu do wszystkich dotychczas urządzonych — osiągnął najwyższy poziom artystyczny i organizacyjny. Potrafił on zainteresować szerokie rzesze mas pracujących bogactwem ódnorodnych i atrakcyjnych imprez.

Do najlepszych jego osiągnięć zaliczyć należy przede wszystkim ciekawe i dydaktyczne wystawy. W pierwszej linii Wystawę w Pałacu Sztuki pt. „Walka o Pokój i Plan 6-letni”, obrazująca w sposób bardzo plastyczny naszą walkę z imperialistycznym obozem wojennym, oraz pouczającą Wystawę Pomysłów Racjonalizatorskich, zorganizowaną przez wydział produkcyjny i kulturalno-oświatowy ORZZ w Krakowie, przy współudziale miejscowych naukowców. Dalej: Wystawę w Miejskiej Bibliotece Publicznej pt. „Książka o Krakowie”, — bardzo ciekawą Wystawę Muzeum Etnograficznego w odnowionym gmachu starego Ratusza na Wolińskiej w wreszcie Wystawę Prehistoryczną w Muzeum Archeologicznym PAU.

Niezwykłym powodzeniem cieszyły się doskonale imprezy muzyczne. Na pierwszy plan wysunęły się koncerty orkiestry i chóru Państwowej Filharmonii, na Placu Szczypaneńskim, reprodukcje popularne pieśni masowe oraz dwa masowe koncerty Zespołu Pieśni i Tańca OW Kraków. Odbyły się również koncerty Małej Ork. Polskiego Ra-

dia w Barbakanie i na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego, dalek koncert „Echa”, pracowników MRN oraz chóru i orkiestr z terenu województwa. Na specjalne wyróżnienie zasługuje piękny koncert muzyki dawnej, urządzony przez krakowską Filharmonię w sali senatorskiej na Wawelu dla pracobników pracy, oraz koncerty z chórami a capella w sali Holdu Pruskiego w Sukiennicach.

Najlepszym widowiskiem Festiwalu była historyczna sztuka H. Januszewskiej pt. „Nawojka” odegrana z blizym powodzeniem w Barbakanie przez Państwowy Teatr Młodego Widza, dającą oddziaływać atmosferę dawnego grodu i starą legendę Krakowa. Do udanych również widowisk teatralnych można zaliczyć „Krakowiaków i Górali”, wystawionych przez amatorski Teatr Kolejarza. Nieestety, inne teatry krakowskie nie umiały, czy też nie chciały zdobyć się na repertuar związany z tematyką „Dni Krakowa”.

Tutaj przechodzimy do omówienia pewnych niedociągnięć i luk. Mimo zapowiedzi ściślejszego związania tegorocznych „Dni Krakowa” z Nową Hutą, liczne rzesze jej robotników nie miały sposobności korzystania z wielu ciekawych imprez artystycznych. Słabym punktem były: „Muzyka pod gwiazdami”, oraz „Wieczory serenad”. Przeznaczenie zaś dla tych ostatnich dziedzin Barbakanu było niewątpliwym nieporozumieniem.

Teatry krakowskie — poza już wymienionymi: Państwowy Teatr Młodego Widza i Teatr Kolejarza — nie zdoby-

ły się na wystawienie choćby jednej sztuki związanej tematycznie z Krakowem i „Dniami Krakowa”. A wszakże na okres ten przypadają dwie doniosłe rocznice: 100-lecie prapremiery „Mazepy” Słowackiego i 50-lecie prapremiery „Wesela” Wyspiańskiego. Można się było powścią o wznowienie tych dwóch arcydzieł klasycznych. Nie wystawiono również zapowiadzonego poematu dramatycznego Jalu Kurka o Koscie Napierkim, mimo przypadające w tym czasie trzecieśnej rocznicy powstania chłopskiego na Podhalu.

Do obliczeń także krakowskiej plastycy. Niestety, młodzi malarze naszego miasta nie pokazali swego współczesnego, aktualnego, związanego z pięknem Krakowa, dorobku pracy. Mało było również przedstawień kinowych pod gołym niebem, jakoteż imprez śpiewacko - muzyczno-tanecznych po dzielnicach.

Do najsłabszych imprez masowych — zarówno pod względem organizacyjnym jak i programowym — należały tegoroczne „Wianki”. Również organizacja „Lajkonika” — tym razem — niezbyt dopłała. Dekoracja miasta była wprawdzie tego roku lepsza i barwniejsza, niemniej ciągle jeszcze niezadowolająca.

Mimo tych niedociągnięć, tegoroczny Festiwal Sztuki był bardziej udany i na wyższym poziomie, niż w ubiegłych latach.

A jakie wnioski na przyszłość?

Przed wszystkim prace organizacyjne nad przyszłym Festiwalem „Dni Krakowa” i jego programem, muszą być podjęte dużo wcześniej, niż

to dotychczas się praktykowało. O pobieżnych przygotowaniach świadczy m. in. nie bardzo udana broszura pt. „Kraków wczoraj, dziś i jutro”, nacechowana powierzchownością i nieopieblentem niektórych artykułów. Program następnego Festiwalu „Dni Krakowa” uwzględnić imprezy masowe wiążące się swoją tematyką ściśle z charakterem naszego miasta, jego historią, kulturą, tradycjami politycznymi i jego aktualnymi zagadnieniami i przemianami społecznymi, jakie w nim zaszły.

„Twarzą ku młodzieży i działwie” — oto hasło, pod jakim należałoby urządzić imprezy wszelkiego rodzaju. Jak najwięcej widowisk typu „Nawojki”, jak najwięcej widowisk pod gołym niebem (Barbakan, dziedzińce: „Floriani”, Collegium Nowodworskiego, Domu Kultury, Plac Szczypaneński, a przede wszystkim Rynek). Obiekty te wzmiankowane nadają się na urządzanie w nich liczniejszych niż dotychczas, występów regionalnych grup śpiewaczych i tanecznych, oraz na występy ludowych i robotniczych zespołów artystycznych województwa krakowskiego. Więcej wystaw plastycznych, związanych z pięknem i folklorem zarówno starego jak i nowego Krakowa oraz Nową Huta! Więcej iluminacji okazywałych i historycznych obiektów. No, i więcej troski o czystość Krakowa.

Festiwal „Dni Krakowa” w przyszłym roku i w latach następnych, musi wypaść jeszcze lepiej, jeszcze okazałej i piękniej.

M. STATTER.

Ludzie pracy zapoznają się z pięknem naszych gór

Dla uczestników turystyki masowej budowane są schroniska w Dolinie Pięciu Stawów, w Dolinie Chochołowskiej, na Hali Gąsienicowej w Poroninie

Państwo ludowe docenia znaczenie masowej turystyki. Dostarczenie na szczyt, skąd robotnicy przynoszą je na teren budowy.

W Dolinie Pięciu Stawów w Tatrach, na wysokości 1.670 m nad poziomem morza, buduje się nowe schronisko przewidziane na 80 osób. Budowę zlecono Polskiemu Towar-

nowym o długości ok. 950 m materiały budowlane dostarczane są na szczyt, skąd robotnicy przynoszą je na teren budowy.

Schronisko w Dolinie Pięciu Stawów zostało już zaprojektowane, aby harmonizowało z pięknem górskiej przyrody. Budowane jest ono pośród ko-

ni będą sobie chcieli przystąpić do posiłki, bufet, jadłownia i kuchnia, w części gospodarczej: mieszkanie kierownika, spiżarnia, pokój przewodników, pralnia mechaniczna, piwnice.

Schronisko zaopatrzone zostanie w specjalne meble stylowe, regionalne.

Schronisko znajduje się przy starym szlaku pasterskim obok Przedniego Stawu przy głównym szlaku Zakopane—Zawrat—Morskie Oko.

Ukończenie budowy przewidziane jest na koniec bieżącego roku, a oddanie go do użytku turystom, nastąpi w lecie 1952 roku.

W Dolinie Chochołowskiej powstanie drugie schronisko. Przewidziane jest ono na 200 osób. Zaopatrzone zostanie w centralne ogrzewanie, światło elektryczne z własnej siłowni, wyszukującej połacie Jarząbiec.

Budowę rozpoczęto w maju br. otwarcie schroniska nastąpi w przyszłym roku. Budynek o 80 m długości, składał się będzie z części mieszczącej świetlice, ze uspaniałym widokiem na Kominy Tyłkowe, części gospodarczej i części mieszkalnej.

Budowę ułatwia dżwigo o no-

śności 500 kg i betoniarzka o napędzie spalinywym.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie schroniska w Dolinie Chochołowskiej mają doskonałe warunki pracy. Mieszkają w hotelu robotniczym, gdzie za niewielką opłatą otrzymują doskonałe utrzymanie. W wolnych po pracy chwilach grają chętnie w siatkówkę, kąpią się w basenie obok potoku.

PTTK jeszcze w bieżącym roku odda do użytku schronisko na Hali Gąsienicowej, które pomieści 170 osób.

W Poroninie, gdzie tysiące rzesze turystów zatrzymują się, by zwiedzić Muzeum Leśnicza, przewidziana jest budowa Domu Kultury Podhalańskich oraz wielkiego ośrodka turystycznego „Domu Turysty”, mogącego pomieścić 300 osób.

Robotnik, chłop, inteligent pracujący, dla którego dostęp do gór był dawniej niemożliwy z powodu wysokości kosztów, z jakimi wiązana była turystyka w czasach przedwojennych, uzyskał obecnie, dzięki ulatwieniom i pomocy państwa ludowego, możliwość poznania piękna i bogactwa naszego kraju. (aks)

SPORT

Sztafeta polska 3x100 m. st. zmiennym zdobywa w Berlinie srebrny medal

BERLIN. W dniu 10 bm. w dalszym ciągu mistrzostw akademickich świata w przedpoludniowych przedbojach pływaków w konkurencji 200 m st. klasycznym mężczyzn osiągnęto następujące wyniki: I przedbój: 1) Gold (NRD) 2:50.1, 4) Petruszewicz (Polska) 2:53.7.

II przedbój: 1) Aradi (Węgry) 2:52.1, 3) Goetz (Polska) 2:53.0, 4) Dobrowolski (Polska) 2:54.0.

200 m. st. klasycznym kobiet: I przedbój: 1) Killermann (Węgry) — czas 3:02.0, 3) Dobrowolska (Polska) w czasie 3:15.1, 5) Proniewicz (Polska) — czas 3:18.4.

II przedbój: 1) Barth (NRD) 3:08.0, 2) Mrozówna (Polska) 3:10.9.

W sztafecie 3x100 m. st. zmiennym Polska odniosła drugi sukces, zdobywając drugie miejsce i srebrny medal.

Sztafeta 3x100 mężczyzn wygrali Węgry 3:22.2, przed Polską 3:29.2 (skład sztafety polskiej — Boniecki, Dobrowolski i Cieński), 3) NRD 3:31.4, 4) CSR 3:33.1, 5) Rumunia — czas 3:36.4.

W skokach do wody wyniki są następujące: 1) Brehner (ZSRR) 207.44 pkt., 2) Sheffield (NRD) 181.32 pkt., 3) Udalow (ZSRR) 178.00 pkt., 4) Szostak (ZSRR) 172.20 pkt.

Stawczyk trzeci na 200 m

BERLIN. W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych na mistrzostwach akademickich świata, odbył się w dniu 10 bm. finał biegu na 200 m mężczyzn. Stawczyk zajął trzecie miejsce, zdobywając brązowy medal.

Wyniki techniczne biegu: 1) Sucharew (ZSRR) — 21.4, 2) Kolev (Bułgaria) — 21.8, 3) Stawczyk (Polska) — 21.9, 4) Sanadze (ZSRR) — 21.9 5) Kallijew (ZSRR), 6) Csenyi (Węgry).

Finał biegu na 400 m kobiet wygrała Pietrowa (ZSRR) — 56.9.

W rozpoczętym 10-cioboju prowadzi po 5 konkurencjach Schmidt (NRD) — 3.707 pkt przed Wolkowem (ZSRR).

W 5-cioboju kobiet po trzech konkurencjach prowadzi Czudina (ZSRR) — 1.291 pkt., 2) Kwusina (ZSRR) — 1.732 pkt.

KACIK racjonalizatora Poradnik techniczny

Z cyklu: ostrzeżenie narzędzi ze spieków metodą elektrostrykową

Spiekane węgliki metali (popularnie, choć niesłusznie, określane na warsztacie nazwą „Widia”) zachowują w podwyższonych temperaturach skrawania wysoką twardość, co stało się przyczyną ich szerokiego zastosowania na narzędziach skrawających.

Twardość spieków utrudnia jednak ich obróbkę, stawia specjalne wymagania ściernicom używanym do szlifowania spieków, a także narzędziom do szlifowania spieków, które normalnie powodowałyby wybrakowanie narzędzia. Metodę elektrostrykową można również wykonać sęciną na nożach przystosowanych do szybkościowego toczenia, lub rowki mające kruszyć wólvor wstęgowy (tzw. łamacze wólvra). Większe płytki ze spieków można również przecinać elektrostrykowo na cienkiej metalowej tarczy.

Metoda elektrostrykowa znacznie przewyższa wydajnością i ekonomicznością obróbki normalne, zgrubne ostrzenie na karborundowych ściernicach.

Ostrzarka elektrostrykowa nie wymaga mocy wyższej od normalnych, ale niezbędne jest drugie dodatkowe źródło prądu elektrycznego wiążące w obwodzie z tarczą obróbkową i narzędziem ostrzonym. Takim źródłem prądu może być transformator prądu zmiennego lub agregat spawalniczy.

W Polsce duże zasługi przy ulepszeniu tej metody posiada znany racjonalizator śląski, inż. Wrzosek.

W metodzie elektrostrykowej uzyskujemy podwyższenie temperatury w trakcie szlifowania, dzięki ciepłemu działaniu prądu przepuszczanego przez narzędzie i tarczę obróbkową, przy czym zmniejszenie stykającej się z tarczą warstwy spieku jest tak duże, że tarczę można wykonać ze zwykłej stali lub odlewów żelaznych.

W trakcie ostrzenia tarczy obróbka styka się z ostrzonym narzędziem coraz to innym narzędziem, które chłodzi się w trakcie obrotu, natomiast stała powierzchnia styku ostrzonego narzędzia nagrzewa się bardzo silnie. Schemat urządzenia do ostrzenia narzędzia tą metodą pokazano na rysunku.

Zachodzi teraz pytanie czy te wysokie temperatury w których ostrzy się narzędzia nie spowodują w rezultacie trwałego obniżenia twardości spieku, lub wewnętrznych pęknięć, czy nie osłabi się lub zniszczy przyłutowanie płytki na trzonku, słowem czy zdolność skrawające narzędzia nie ulegną pogorszeniu.

Odpowiedzią przeczące dają badania laboratoryjne i praktyka. W badaniach nie stwierdzono zmian strukturalnych spieku i ani większej niż w normalnym szlifowaniu ilości pęknięć, w praktyce stanowiska do elektrostrykowego ostrzenia powstały już w kilkunastu polskich zakładach pracy,

m. in. w Krakowskiej F-ec Sygnalów Kolejowych zbudował takie stanowisko racjonalizator tow. Ziobrowski. Należy jednak zwrócić uwagę na zakres stosowania tej metody, na trudności występujące przy jej wprowadzaniu i stosowaniu, oraz na korzyści jakie dzięki niej można osiągnąć.

Ostrzenie narzędzi tą metodą jest obróbką zgrubną, wymagającą zawsze dodatkowego wykańczania ostrza przez docieranie węglikiem borsu, szlifowanie na drobnoziarnistej tarczy karborundowej lub wykańczanie innymi metodami elektrycznymi o których będziemy pisać w dalszych Kacikach.

Ostrzenie elektrostrykowe opiera się zatem stosować przede wszystkim dla zgrubnego nadawania kształtu narzędziom ze spieków lub dla usuwania dużych wyrzuceń, które normalnie powodowałyby wybrakowanie narzędzia. Metodę elektrostrykową można również wykonać sęciną na nożach przystosowanych do szybkościowego toczenia, lub rowki mające kruszyć wólvor wstęgowy (tzw. łamacze wólvra). Większe płytki ze spieków można również przecinać elektrostrykowo na cienkiej metalowej tarczy.

Metoda elektrostrykowa znacznie przewyższa wydajnością i ekonomicznością obróbki normalne, zgrubne ostrzenie na karborundowych ściernicach.

Ostrzarka elektrostrykowa nie wymaga mocy wyższej od normalnych, ale niezbędne jest drugie dodatkowe źródło prądu elektrycznego wiążące w obwodzie z tarczą obróbkową i narzędziem ostrzonym. Takim źródłem prądu może być transformator prądu zmiennego lub agregat spawalniczy.

Mimo zwiększonego poboru mocy elektrycznych stanowiska do zgrubnego ostrzenia elektrostrykowego kalkulują się znacznie taniej od normalnych dzięki zwiększonej wydajności obróbki oraz oszczędności na tarczach karborundowych, które zastąpiono metalowymi.

Poważną wadą elektrostrykowego ostrzenia jest niemożność jednoczesnego ostrzenia spieku i stalowego trzonka narzędzia. Temperatura uzyskiwana przy warunkach prądowych niezbędnych dla obróbki spieku powoduje nadtopienie się stalowego trzonka i na odwrót: obniżenie natężenia prądu tak, by trzonek się nie nadtopiał uniemożliwia

o której pisano w poprzednim „Kaciku”.

Na zakończenie kilka danych technicznych dla tych, którzy zechcą praktycznie wypróbować tę metodę.

Do szlifowania elektrostrykowego można dostosować każdą zwykłą ostrzarkę zakładając w miejsce ściernicy tarczę żeliwną lub stalową o takiej średnicy, by jej szybkość obrotowa wyniosła 30—40 m/sec. Tarczę należy odizolować od wrzeczona, na którym się ją osadza i zaopatrzyć w kolektor. Po kolektorze ślizgają się szczołki doprowadzające prąd. Źródłem prądu może być transformator prądu zmiennego lub spawalnica na prąd stały, tak jednak, by napięcie na zaciskach źródła prądu wynosiło ok. 20—25 volt, a natężenie (ok. 50 A) stosując się pod koniec ostrzenia.

Jeden przewód od spawalnicy czy transformatora doprowadza się do szczołki stykającej się z kolektorem tarczy, drugi łączący z podprórką, na której szlifierz wspiera ostrzone narzędzie. Podparte narzędzie dociska się ręcznie do czoła lub obwodu obracającej się tarczy obróbkowej.

Przebieg ostrzenia: uruchomienie ostrzarki, zetknięcie narzędzia z tarczą dociskając ją bardzo lekko, lecz równomiernie i wiążący prąd, stopniowo podwyższając natężenie do 150 A.

Po rozgrzaniu płytki do ciemnoczerwonego żaru temperaturę regulujemy zwiększaniem lub zmniejszaniem nacisku, jednak bez odrywania narzędzia od tarczy, gdyż w takim wypadku powstaje luk elektryczny nadtopiający płytkę. Kończąc ostrzenie stopniowo obniżamy natężenie do 50 A, i zwiększamy nacisk po czym wyłączamy prąd i dopiero po kilkunastu sekundach od momentu wyłączenia prądu odsuwamy nóż od tarczy.

Niskie napięcia prądu nie stwarzają żadnego niebezpieczeństwa przy obsłudze stanowiska, natomiast bezwzględnie jest wymagane stosowanie ciemnych okularów i osłon na ostrzarkę, zabezpieczających wzrok pracownika przed ostrym światłem luku elektrycznego podobnie jak przy elektrycznym spawaniu.

Inż. A. S.

Działalność Gabinetu Technicznego

Gabinet Techniczny ORZZ Kraków, Rynek Gł. 27/II, pokój nr 115, nr tel. 212-21.

Dziury poradnictwa od godz. 17—19: Poniedziałek: obróbka metal.

Wtorek: budownictwo, odlewnictwo, spawalnictwo. Środa: chemia i technologia, rolnictwo.

Czwartek: budowa maszyn — maszynoznawstwo, eksploatacja pojazdów mechanicznych. Piątek: elektrotechnika, zagadnienia organizacji pracy.

Poradnictwo z dziedziny normowania pracy. Porady organizacyjne dla Klubów Techniki i Racjonalizacji: poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19.

Dla informacji podajemy, że godziny pracy w Gabinetie Technicznym trwają od 8 do 19.

Brzeziński, Kempa i Grzelak zdobywają brązowe medale

W turnieju bokserskim akademickich mistrzostw świata zawodnicy polscy, w walce o trzecie i czwarte miejsca, zdobyli trzy brązowe medale.

Brzeziński odniósł poważny sukces, zwyciężając Aristigiana (ZSRR). Brzeziński był szybszy i stosując ładne uniki przy każdej okazji celnie kontrował.

W półciężkiej Grzelak zdobył brązowy medal bez walki, gdyż jego przeciwnik Węgier Kovacs nie stanął do spotkania. W ten sam sposób zdobył Kempa, ponieważ Daberkow (NRD) nie stanął się na ring.

W pozostałych walkach w wadze muszej Rypka (Rumunia) został zdyskwalifikowany

Piątek zwycięża Viziru II

W turnieju tenisowym w grze pojedynczej mężczyzn spotkanie między Piątkiem (Polska) i Viziru II (Rumunia) zakończyło się zwycięstwem Polaka 7:5, 6:2, 8:6.

Koszykarze polscy przegrywają z ZSRR

W meczu koszykówki międzykrajowej (pula finałowa) ZSRR wygrał z Polską 78,28 (40:8).

W siatkówce żeńskiej Polska przegrała z CSR 2:3 (15:8, 1:15, 15:11, 3:15, 3:15). W siatkówce męskiej (pula finałowa) Polska przegrała z CSR, po niezwykle zacietej walce, 2:3 (9:15, 16:14, 11:15, 16:14, 12:15).

Drukarnia Prasowa Kraków, Wielopole 1.